

SŁOWO

Wilno, Piątek 26 sierpnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—m 20 groszy. Opiata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja reklamowa naliczająca nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cz świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — ul. Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

WALKA O NAFTĘ.

Vossische Zeitung z dnia 23-go b. m. zamieszcza następującą wiadomość swego współpracownika z Amsterdamu:

— Walka między Anglią a Ameryką o naftę, która rozgorzała wskutek umowy Standard-Oil of New York z Sewiatami przeszła w okres rozstrzygający. Dnia 18-go b. m. rozpoczęły się w Londynie rokowania Dyrektora Standard-Oil p. Waltera Teagle'a z przedstawicielami angielskiego Shell.

Wiadomości o walce między obydwojema wielkimi trustami naftowymi należy przyjmować z pewnym zastrzeżeniem, ponieważ narazie chodzi raczej o taktyczne pociągnięcia. Do tych wiadomości należy dołączyć doświadczenia Shell-trustu, że wypowiedział z dniem 1-go września umowę w sprawie wspólnej pracy z Standard-Oil na terenach naftowych w Persji.

Z okoliczności, że Rząd Perski oddał doradcę amerykańskiego naftowego wnoszącego, że Anglii gotowi są podjąć walkę i zamyślają rozpocząć ją w Persji. Równocześnie trust Shell uczynił krok zaczepny w Stanch Zjednoczonych Ameryki Północnej. W Kalifornii i w Ohio założył nowe rafinerie. Roxana Petroleum Company, towarzystwo, należące do trustu Shell, zakupił 300 hektarów ziemi, by rozpocząć tam wierceń i wydzielił na ten cel pierwszą ratę w kwocie 4 i pół miliona dolarów. Słychać również, że sir Henri Deterling ubiega się o monopol dewozu do Chin.

Standard Oil natomiast prowadzi nadal rokowania z rosyjskim Syndykatem naftowym w sprawie rozszerzenia wspólnej działalności na targu światowym. W chwili obecnej toczą się rozmowy w sprawie udzielenia Rosji przez Standard Oil pożyczki w wysokości około 15 milionów dolarów, w zamian za co syndykat naftowy przyznałby Standard Oil szeroko zakrojoną samodzielność w przedsięwzięciach i sprzedaży nafty rosyjskiej na targu amerykańskim.

Na razie jednak pamiętać należy, że rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło, a umowy Standard-Oil of New York z Rosją nie zostały urzędowo zatwierdzone. Kroków zaczepnych trustu Shell w Persji i Stanch Zjednoczonych nie należy brać zbyt poważnie. Na razie chodzi wyłącznie o przygotowanie gruntu do rokowań londyńskich, więc obie strony pragną wzmacniać swe stanowisko. A chociaż chwilowo odnosi się wrażenie, zwłaszcza trust Shell chciałby wywołać do walki, że walka o naftę między obu trustami jest nieunikniona, to jednak podstawa do porozumienia istnieje nadal.

Z dobrze powiadomionych kół przemysłu naftowego zapewniali, że oczekiwać raczej należy, iż w Londynie dojdzie do porozumienia w tym duchu, że albo Standard-Oil ogłosi swe desinteressement wobec Rosji i otrzyma za to odszkodowanie na innym polu, albo trust Shell będzie uczestniczył w interesie rosyjskim.

Nowy rekord lotniczy.

LONDYN, 25.VIII. PAT. Lotnik angielski kapitan Hubert z towarzyszącą warsztatem kolejowych de Havilland pobit wczoraj światowy rekord szybkości, ustalony dla aeroplanów lekkiego typu. Hubert przeleciał z Edwara do Reading i z powrotem przestrzeń wynoszącą 100 km. z szybkością 300,10 km. na godzinę.

Zgon prymasa Hiszpanji.

MADRYT, 25.VIII. PAT. Arcybiskup Toledo, prymas Hiszpanji, zmarł.

Epidemia tyfusu i paraliżu dzieci.

WROCŁAW, (A.W.) „Breslauer Neuste Nachrichten“ donoszą o wybuchu gwałtownej epidemii tyfusu w miejscowości Teplowoda na Śląsku Niemieckim. Co drugi mieszkaniec choruje na tyfus, przyczem jest wiele wypadków śmiertelnych.

BUKARESZT, 24. 8. Pat. Od kilku tygodni szarzy się w Bukareszczu wśród dzieci epidemia paraliżu. Ostatnie sprawozdania lekarskie stwierdzają, iż zarówno bakteryjny, jak i środki zapobiegawcze nie są znane. Śmiertelność wynosi w przybliżeniu 15 proc. Następstwami choroby jest częściowy lub całkowity paraliż. Ogólna ilość osób, które zapadły na tę chorobę wynosi 130 w wieku do lat 10-ciu. Tylko 3 osoby z pośród ogółu chorych miały więcej niż 20 lat.

Strasliwa katastrofa floty japońskiej.

TOKIO, 25.VIII. PAT. W czasie nocnych manewrów floty krążownik Jindzu zderzył się z kurtorpedowcem Warabi, który w ciągu 15 minut zatonął, przyczem śmierć znalazło 90 marynarzy i podoficerów oraz 12 oficerów. Z całej załogi uratowało się tylko 22 ludzi. Niemal równocześnie nastąpiło zderzenie się krążownika Naka z kurtorpedowcem Assi, które spowodowało zatonięcie 27 ludzi. Krążownik Jindzu został poważnie uszkodzony.

Angielsko-francuskie rokowania—bez wyniku.

BERLIN, 25.VIII. PAT. „Vorwaerts“ donosi, że rokowania angielsko-francuskie w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych nie dały żadnego wyniku, gdyż przeciwnieństwa poglądów francuskich i angielskich raczej się zaostrzyły. Francja — jak twierdzi „Vorwaerts“ — nie zgodzi się na zmniejszenie załogi okupacyjnej poniżej 50.000, a zgadza się na usunięcie pozostałych jeszcze w Niemczech części 33 korpusu i 41 dywizji. Anglia natomiast żąda w dalszym ciągu procentowego zmniejszenia zarówno francuskich, jak i angielskich wojsk okupacyjnych. „Vorwaerts“ dodaje do tej wiadomości komentarz stwierdzający, że w Berlinie panuje obecnie w tej sprawie pesymizm. Koła polityczne Berlina uważają za rzecz prawdopodobną, że przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ligi nie dojdzie do porozumienia między Paryżem a Londynem i że właściwe rokowania w tej sprawie toczyć się będą dopiero w Genewie.

Wyjazd Chamberlaina do Genewy.

LONDYN, 25. VIII. Pat. Główny delegat Wielkiej Brytanii na wrześniową sesję Ligi Narodów sir Austen Chamberlain wyjeżdża do Genewy we wtorek przyszłego tygodnia. We środę Chamberlain obecny będzie na uroczystości, która odbędzie się w paryskiej radzie miejskiej, gdzie wręczona mu będzie „księga Francji“, jako symbol przyjaźni francusko-angielskiej, zaciętej szczególnie podczas wojny.

Obrady konferencji rzeczoznawców prasowych

GENEWA, 24. 8. PAT. Dzisiejsze obrady konferencji rzeczoznawców prasowych poświęcone były sprawie taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w komunikacji prasowej. Dyrektor agencji Havasa Meynot i dyrektor dziennika „Journal des Debats“ Naleches wystąpili gorąco ze zmniejszeniem taryfy.

Manewry armji czechosłowackiej.

PRAGA, 24—8. PAT. Tegoroczne manewry armji czechosłowackiej, które trwać będą od 21 sierpnia do 3 września, mają poraż pierwszy charakter wojennej akcji bojowej. W manewrach odbywających się w siedmiu punktach republiki, występują po dwie dywizje walczące przeciwko sobie. Manewry 3 i 4 dywizji w rejonie Miłog Bolesław pod kierownictwem gen. Drobnego odbywają się w obecności ministra Obrony Narodowej Udrzala, szefa generalnego gen. Syrového oraz attaché wojskowych państw obcych, między innymi ppk. Bigo.

O spłacie przedwojennych długów Rosji.

BERLIN, 25. 8. PAT. Berliner Boersenzeitung na podstawie informacji z miarodajnych kół francuskich donosi, że ambasador sowiecki w Paryżu miał powrócić do Paryża bez żadnych nowych instrukcji w sprawie dalszego prowadzenia sowiecko-francuskich rokowań o spłatę rosyjskich długów przedwojennych.

Znow trzęsienie ziemi.

TOKIO, 25. 8. PAT. Dziennik Nichi Shimbun donosi, iż skutkiem trzęsienia ziemi jakie odnotowano dziś rano pod Tainan, 10 osób zostało zabitych, a przeszło 100, odniosło rany. 200 domów uległo zniszczeniu.

Prasa francuska przeciwko propagandzie komunistycznej.

PARYŻ, 24. 8. PAT. Najpoważniejsze dzienniki wieczorne domagają się energicznej interwencji rządu przeciwko propagandzie komunistycznej. — Kto zezwala na propagandę komunistyczną — pisał „Temps“ — zbiera w rezultacie rozruchy. Należy przewidzieć wypadki. Wczoraj wieczór musi mieć zakończenie o charakterze politycznym. „Journal des Debats“ domaga się wydalenia z Francji cudzoziemców, którzy zakłócają jej spokój i w większości wypadków są w konflikcie z sądami. Dziennik zaznacza, że komunistki, rozciągając w Paryżu i Genewie, są w Berlinie i Budapeszcie spokojni. „Liberte“ domaga się aresztowania podległych „Intransigeant“ pisał: Demonstracje wczorajsze są tembardziej charakterystyczne, że właściwie nie odpowiadały już one żadnemu celowi, ponieważ pomimo wszystkich wezwań o łagodność, które wyszły z prasy francuskiej, sam rząd Stanów Zjednoczonych okazał się bezsilnym. Sprawy rozruchów — pisał dziennik — wykazały wczoraj, że wszystko jest dla nich dobre, co prowadzi do wzniecenia buntu i rozpalenia nienawiści.

Wielka Albanja.

BIAŁOGROD. (PAT). Z Podgoricy donoszą, że prezydent Achmed Zogu podczas pobytu w Skutari wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Albania rozszerzy przy pomocy mocarstw swe granice tak, iż będą one sięgać aż do Prokupie, Skopie i Prilep i będą obejmować część Jugosławji, Grecji i Macedonii. W ten sposób stworzona zostanie wielka Albania, nad czem Achmed Zogu pracuje od 1917 r.

Dalsze ofiary Sowietów.

MOSKWA, 25—8. Pat. Centralny komitet wykonawczy postanowił nie ulaskawiać generałów Annenkowa i Denisowa. Wyrok został wykonany.

Echa stracenia Sacco i Vanzettiego.

BERLIN, 25—VIII. PAT. Demonstracje w Niemczech z powodu stracenia Sacco i Vanzettiego miały — jak się obecnie okazuje — nie tylko w Lipsku, ale i w Hamburgu krwawy przebieg. Wczoraj wieczorem po zakończeniu głównej demonstracji rozpoczęły się w tym mieście bójki uliczne i starcia z policją. Dwaj policjanci i jeden z demonstrantów zostali ranni, jeden policjant zabity uderzeniem sztyltem. W dniu dzisiejszym władze policyjne zakazały zebrania i pochodów politycznych pod gołym niebem.

WASZYNGTON, 25.VIII. PAT. Waszyngtoński departament pracy wydał w związku z manifestacją na rzecz Sacco i Vanzettiego, w których brał udział obokrajowy, oświadczenie, że branie udziału w tych demonstracjach samo przez się nie jest dostatecznym powodem dla deportacji obokrajowców; jednak uczestnictwo takie może być jedną z wskazówek, że dany obokrajowiec jest anarchista lub komunistą, to zaś — w/g ustawy — jest dostatecznym powodem do deportacji.

Słowiańskie uroczystości lotnicze.

BIAŁOGROD, 24. 8. PAT. Na nowym lotnisku, położonym pomiędzy Sawą i Dunajem na wprost Białogrodu, czynione są wielkie przygotowania do słowiańskich uroczystości lotniczych, które odbędą się w dniach 28 i 29 sierpnia. Wczoraj wyładowało tu sześciu lotników polskich. Dziś spodłowane jest przybycie lotników czechosłowackich. W czasie uroczystości lotniczych odbędą się tu także słowiańskie zawody pływackie w celu wybrania zawodników na konkurs międzynarodowy w Bolonii. Pomiedzy nagrodami dla zawodników w konkursie pływackim znajdują się puchary ofiarowane przez prezydenta Masaryka ministrowi Zaleskiemu i Benesza, oraz przewodniczącemu jugosłowiańskiej izby deputowanych Trifkowi.

Wyznaniowa czy narodowa?

W Wilnie odbył się w końcu roku ubiegłego zjazd żydowski, poświęcony omówieniu wyznaniowych spraw żydowskich w związku z zapowiedzią czynników rządowych o rychłych wyborach do gmin wyznaniowych żydowskich na ziemiach wschodnich. Na genezę jego, przebieg i wynik duży wpływ wywarł, odbyły przed tym samym zagadnieniem poświęcony zjazd w Nowogródku, przeto o nim słów parę.

Zjazd ten stanął na stanowisku niedostateczności Dekretu Naczelnika Państwa pod względem kompetencji gminy żydowskiej i wypowiedział się za jej rozszerzeniem, którego granice nie dadzą się zamknąć w ramy gminy wyznaniowej i wkraczają wyraźnie w zakres kompetencji gminy narodowej, gdyby taka u nas istniała.

Na zjeździe wileńskim inspiracje zjazdu żydowskiego nowogródzkiego zostały rozwinięte i nadano im konkretny kształt. Zjazd jednak nowogródzki ciekawy jest z innych względów — ze skutków, jakie spowodował w zapatrywaniach i stanowisku poszczególnych sfer społeczeństwa żydowskiego w sprawie istoty i zadań gminy żydowskiej u nas.

Oto w związku z radykalnym, niezgodnym z interesami religijno-wyznaniowymi żydów, wynikiem tego zjazdu, część społeczeństwa żydowskiego (konserwatyści i umiarkowani politycznie z rabinami na czele) usiłowała się negatywnie do projektu zjazdu wileńskiego i zjazd ten zbojkotowała, dając przez to wyraz swemu zasadniczemu stanowisku: dążeniu do utrzymania charakteru wyznaniowego przyszłej gminy żydowskiej w ramach ustawy polskiej. Bójkot ten uzewnętrzniał się w fakcie nie wzięcia udziału w zjeździe i jego obradach przez rabinów i te gminy żydowskie, w których większość zarządu była poglądów grupy ortodoksów i częściowo mizrachistów.

To były przyczyny natury zasadniczej. Obok nich wystąpiły okoliczności inne, natury technicznej, które w pewnej mierze przesądziły też o niepowodzeniu zjazdu wileńskiego. Czas obrad zjazdu wypadł w okresie świąt żydowskich, następnie „szwankowała” bardzo organizacja zjazdu — zaproszenia nie wszędzie dotarły. Wreszcie wśród przybyłych koło stu delegatów (na ogólną ilość zaproszonych przeszło trzystu) część delegatów nie miała prawomocnych mandatów.

Dość powiedzieć, że się na sali obrad zjawili delegaci z mandatami, wystawionymi przez... kooperatywy żydowskie. Przytaczam te okoliczności nie w celu podkreślenia braków organizacyjnych zjazdu, lecz dlatego, aby wykazać, że zjazd wileński z przyczyn wyżej scharakteryzowanych (bójkot, dezorganizacja i brak pełnomocnictw) nie mógł w żaden sposób wyrażać miarodajną i powszechną opinię żydów województw wschodnich w sprawie dekretu o organizacji gmin żydowskich, a przeciwnie — stał się wyrazicielem poglądów jednego odłamu społeczeństwa, odłamu radykalnie usposobionego — sjonistów.

Przejdźmy do obrad Zjazdu. Referat o organizacji i kompetencji gmin żydowskich wygłosił p. Wygodzki, proklamując zasadę, że gmina żydowska powinna skupiać wszystkich żydów, być ich wspólną reprezentacją i mieć możność opracowania dla siebie statutu, odpowiadającego wymaganiom życia żydowskiego. W tak pomyślanej gminie znalazłoby się i szkolnictwo żydowskie, koordynowane i kontrolowane przez gminę, i opieka społeczna, i prowadzenie ksiąg metrycznych, i statystyka i t. d. Tego, zdaniem dra Wygodzkiego, Dekret z r. 1919 nie daje. Zarzuca mu referent antydemokratyczną ordynację wyborczą, usuwającą od głosowania kobie-

Sejm i Rząd.

Obrona interesów polskich w Turcji.

Poselstwo polskie w Angorze złożyło rządowi tureckiemu notę, w której domaga się uwzględnienia interesów polskich i bezwzględnej zaniechania likwidacji majątku polskiego w tureckim monopolu spirytusowym.

Preliminarz budżetowy na rok 1928—1929.

Prace przygotowawcze do preliminarza budżetowego zostały niemal ukończone. W poszczególnych resortach ministerjalnych opracowanie preliminarzy budżetowych już dobiega końca. r. minister skarbu Czechowicz wyraził życzenie, aby zostały one przesłane na dzień 1 września do ministerstwa skarbu, które ze swej strony przystąpi naleychności do opracowania całości budżetu.

Vice premier Bartel wywiadu „Robotnikowi“ nie udziela.

WARSZAWA, 25.VIII. Pat. W Nr. 292 „Robotnika“ z dnia 25 bm. ukazał się rzekomy wywiad współpracownika tego pisma z p. vice-premierem Bartlem w sprawie paszportowej. Polska Agencja Telegraficzna upozorowana została do stwierdzenia, że p. vice-premier Bartel żadnego wywiadu w powyższej sprawie współpracownikowi „Robotnika“ nie udzielał, jak również, że żadne konferencje w sprawie paszportowej w Prezydium Rady Ministrów nie miały miejsca.

Kandydaci na wojewodów.

Wśród kandydatów na wojewodów w pierwszym rzędzie kieleckiego i krakowskiego, a ewent. warszawskiego i stanisławskiego wymieniani są: b. vice-marszałek Sejmu Poniałowski, poseł Antoni Anusz, vice-wojewoda krakowski, p. Morawski.

Austria przeprowadza rewizję traktatów handlowych.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w związku z rewizją traktatów handlowych z Czechosłowacją i Węgrami rząd austriacki zamierza przeprowadzić rewizję całego szeregu innych traktatów handlowych. Rokowania z Francją i Jugosławją rozpoczęła się na jesieni. Rewizja traktatu z Francją okazała się konieczną ze względu na zawarcie traktatu handlowego francusko-niemieckiego. Rewizja traktatu z Jugosławją jest konieczna wobec podwyższenia austriackich cel agrarnych. Trzecia nowela do taryfy celnej, która będzie przedłożona we wrześniu austriackiej Radzie Narodowej, zawiera ponadto daleko idące podwyżki cel agrarnych i przemysłowych.

Pozatem mają być poddane rewizji traktaty handlowe z Włochami, Niemcami, Szwajcarią, Polską, Rumunią i Bułgarią.

Francja także się zbroi.

PARYŻ, 24 sierpnia. Według informacji jednego z pism paryskich zbrojenia floty wojennej Francji zrobiły znaczne postępy od 1920 roku. Według ogłoszonego zestawienia flota Francji powiększyła się o 74 jednostki bojowe, w czem 6 krążowników o tonażu 8 — 10 tys. tonn, 9 torpedowców pościgowych po 2.500 tonn każdy, 22 zwykłe torpedowce, 18 łodzi podwodnych większego typu, 12 mniejszego i t. d. W roku bieżącym według przyznanych przez izby kredytów ma być dokonana budowa nowych 2-ch torpedowców pościgowych, 4-ch zwykłych torpedowców, 9 łodzi podwodnych oraz 9 bojowych jednostek pomocniczych.

gmin swoich ludzi—zaskoczyć przeciwników.

Uchwała szósta jest powtórzeniem innych.

Na zakończenie tego artykułu trzeba stwierdzić raz jeszcze, że zjazd ów miał charakter wybitnie jednostronny. I nie może rościć pretensyj do głosu całej opinii żydowskiej — jednak nie można odmówić mu prawa reprezentowania nie tyle poglądów, ile nastrojów znacznej, przeważającej części społeczeństwa żydowskiego.

Pozostało nam w świetle przepisów Dekretu i nastrojów społecznośc żydowskiej, skonkretyzować dezideraty ogólne, wytyczne dla właściwej polityki państwowej w sprawie gmin żydowskich w Polsce.

Lubicz.

Zbrojny napad na trakcie Święciany Mięslengjany.

(Od własnego korespondenta).

W dniu wczorajszym o godz. 21.30 na trakcie wodzącym ze Święciany do Mięslengjan na przejeżdżającym wozem 3 kupców — żydów dokonano napadu rabunkowego. Napastnicy, uzbrojeni w krótkie karabinki i sztylety, zamaskowani, wyskoczyli z przylegających do traktu zarosli, postrzeliwszy napadniętych grzbitem z pistoletów, zabili ich i zabrali im ubrania, pieniądze i obrączki. Jeden z napadniętych poczył prot-stować z rąj brutalnego zdemowowania mu z pa cjasnej obrączki; rozwręczył to bandytów i jeden z nich, jak przypuszczają, napadł go, harszt bandy strzelił z odległości kroku. Zamordowany padł jakby rażony piorunem, a kiedy pozostali odruchowo odskoczyli, nastąpiły dalsze strzały. Czwórka ranni drugi kupiec padł na ziemię. Bandyci, kontentując się tem podwójnym morderstwem i, jak widać, przestraszeni, że odgłos strzałów może spowodować niepożądane przybycie strażników, uciekli. Wyjaśnił się że tylko pierwszy strzał był śmiertelny, gdyż drugi kupiec został tylko ranny, a padł na ziemię zdemowiony. Zaalarmowano o tem policję. Komendant pobliski go posterunku zarządził natychmiast obławę i powiadomił komendę powiatową. Na miejsce napadu udał się komendant powiatowy P. P. oraz sędzia śledczy. Dalszych informacyj i szczegółów z przebiegu śledztwa brak.

ŚWIECIANY.

Władze wojewódzkie interweniują w sprawie obsadzenia stanowiska burmistrza w Święciany. W wyniku ostatecznych wyborów burmistrza m. St. Święciany obrano zastępcę starosty p. Hulewicza. Podczas pierwszych wyborów kandydatura p. Hulewicza miała największe szanse, lecz wobec kategorycznej odmowy z jego strony kandydaturę cofał.

Dalsze wybory wykazały, że prócz p. Hulewicza żaden z kandydatów nie może otrzymać zdecydowanej większości, wobec czego podczas ostatnich wyborów jednogłośnie obrano p. Hulewicza.

Pod wpływem usilnych nalegań p. Hulewicza zgodził się przyjąć na siebie obowiązki burmistrza, lecz tylko w razie udzielenia mu przez Ministerstwo trzyletniego urlopu, gdyż jako urzędnik państwowy nie chce tracić możliwości powrotu na starą posadę, a jednocześnie i widoków na emeryturę. Dowiadujemy się, że władze wojewódzkie, mając na uwadze absolutny brak kandydata na stanowisko burmistrza święciańskiego, wystąpiły z wnioskiem do Ministerstwa o przyznanie p. Hulewicowi prośbzonego przez niego urlopu.

W. SOLECZNIKI.

— Kwesta. Dnia 15 VIII. 27 r. w miasteczku W. Soleczniki odbyła się kwesta na cel Ochotniczej Straży Pożarnej w W. Solecznikach, która zawiązując miejscowemu społeczeństwu przyniosła do kasy Straży 53 zł. 75 gr.

TROKI

— (x) Organizacja kas pożyczkowo-oszczędnościowych w pow. Wil. Trocki. Odnosnie do ostatniego rozporządzenia Prezydenta RP z dn. 30 XII. 26 r. gminy: w Ojrowicach, Ojrowicach i Koniawie pow. Wil. Trockiego przystąpiły ostatnio do tworzenia gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Kapitał zakładowy poszczególnych kas wynosi 2000 zł., które pokrywa zarząd danej gminy. Kasy wspomniane tworzą się obecnie we wszystkich gminach, gdzie nie ma spółdzielczych. W myśl powyższego rozporządzenia władza nadzorczą tych kas jest Wydział Powiatowy.

WÓRNIAŃ.

— Dom Ludowy. W ostatnich dniach urząd gminny Wórnian pow. Wil. Trockiego przystąpił do budowy nowego domu ludowego. Koszta budowy tego domu wyniosą około 50 000 zł. i pokryte zo-

staną przez tamtejszą ludność gminną. W domu tym, który wybudowany będzie według najnowszych wymogów technicznych, znajdą lokale: miejscey Bank Spółdzielczy, kooperatywa, straż ogniowa, mleczarnia spółdzielcza i t. d.

OPSA.

— Nowa straż ogniowa. Władze wojewódzkie zatwierdziły statut nowoorganizowanej straży ogniowej ochotniczej w Opsie. (t.)

LANDARÓW.

— Projekt regulacji Waki i Mereczanki jest już na ukończeniu. Komisja wodno pomiarowa, która badała stan możliwości przeprowadzenia regulacji rzek Waki i Mereczanki celem wykorzystania wód jako siły pędnej dla zakładów przemysłowych „Grzegorzewo”, opracowuje obecnie projekt tej regulacji.

Projekt ten będzie po uzupełnieniu jego wykonaniu przesyłany do zaakceptowania do Ministerstwa. Nastąpi to nie wcześniej niż za tydzień. (t.)

SMORGONIE.

— Wielki, wspólny wiec przedwyborczy. Wobec ujednolinitania prac akcji przedwyborczej przedstawicieli szerokich mas ludności polskiej, w najbliższą niedzielę odbędzie się organizowany wspólnie siłami wiec przedwyborczy pod gołem niebem. Projektowane jest dokonanie na tym wiecu wyborów kandydatów na wspólną listę wyborczą do Rady Miejskiej. Na wiecu tym przemawiać będzie szereg osób specjalnie zaproszonych z Wilna.

DOKSZYCE.

— Przygotowania ludności polskiej do wyborów. Dokszycy posiadający 65 procent ludności obecnej narodowości znaleźli się wobec nadwyrężającego się terminu wyborów do Rady Miejskiej w wielkiej kłopotliwej. Żyjąc mając zapewnione osiem mandatów (na 12) w Radzie, nie chcą ani słyszeć o porozumieniu się z większością społeczeństwa polskiego w kierunku obsadzenia naczelnych stanowisk w Magistracie przez polaków. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że jedyny polak mogący liczyć na ich poparcie p. Węclawowicz (N.D.) nie znajduje poparcia wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo chrześcijańskie doszło do przekonania o porozumieniu, a na zebraniu ostatnim zdecydowano definitywnie utworzyć jeden komitet wyborczy „Komitet Ludzi Pracy” z p. Kurahowskiego, jako przewodniczącym na czele.

Pierwsze pięć miejsc na opraco-

Dziesiątki ofiar katastrofy kolejowej.

LONDYN, 25.8. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się wczoraj między stacjami Dunto Green i Sevenoaks stwierdzono, że pociąg, który wysoczył z szyn w miejscu ich skrzyżowania się, był express, wychodzący ze stacji Cannon Street w Londynie do Folkestone. W pociągu tym jechało 350 osób przeważnie odbywających wycieczki. Całkowitemu zniszczeniu uległy 3 z 6 wózków wagonów pociągów. Okazuje się, że zabitych jest 13 osób, w tem 7 kobiet i 6 mężczyzn. 22 osoby są ciężko ranne, około 50 leżących rannych. W chwili katastrofy pociąg biegł z szybkością około 100 km. na godzinę. Jak przypuszczają przyczyną katastrofy były podmycie terenu spowodowane ulewami deszczem, który spadł wczoraj po południu.

Kryzys na konferencji mniejszości narodowych.

BERLIN, 25-8. Pat. Taegliche Rundschau donosi z Genewy, że wczoraj wieczorem zamknięty został europejski kongres mniejszości narodowych. Podczas końcowego posiedzenia kongresu doszło do poważnego kryzysu. Sekretarz generalny związku mniejszości narodowych w Niemczech p. Kaczmarek złożył oświadczenie, iż z powodu niedopuszczenia frzyzów do udziału w kongresie grupy należące do związku występują z kongresu i zajmują krytyczne i wycofujące stanowisko. Różni mówcy, jak dalej stwierdza p. Kaczmarek, wykorzystali obrady kongresu do prowadzenia jednostronnej polityki opartej na przemocy.

Przewodniczący kongresu dr Wilm oświadczył na to, że stanowisko poszczególnych grup nie powinno podważać wielkiego dzieła ruchu mniejszości narodowych, poczem polemizował z zarzutami jakoby kongres prowadził politykę tendencyjną opartą na przemocy. Z kolei przedstawiciel grupy duńskiej w Niemczech p. Bugensee zgłosił również wystąpienie swej grupy z kongresu.

Przewodniczący Wilm podkreślił wtedy, że kwestia udziału frzyzów nie została odroczone, lecz że rozszerzona rada kongresu przyjęła rezolucję według której sprawa ta ma być zbadana przez odrębną komisję. Następnie przedstawiciel mniejszości polskiej na Litwie p. Budzinski wystąpił również z podobnymi zarzutami, zaznaczając, iż grupa jego zajmując wycofujące stanowisko. W końcu przewodniczący Wilm oświadczył, że starać się będzie nakłonić secesjonistów do porzucenia zajętego stanowiska.

Protest Białorusinów.

Otrzymałmy odpis następującego pisma:

GENEWA. Prezydium konferencji mniejszości narodowych.

W imieniu czterech białoruskich politycznych, społecznych i kulturalnych organizacji zgłaszamy swój protest przeciwko temu, iż o konferencji mniejszości narodowych nie było w swym czasie poinformowane białoruskie polityczne i kulturalne organizacje, wskutek czego na konferencji białoruskiej mniejszości w Polsce liczącej przeszło 2 miliony osób — nie ma właściwego przedstawiciela.

Oceniając na konferencji tylko jednego posła Rogulę w żadnym wypadku nie może być uważana za przedstawicielstwo całej i mniejszości białoruskiej w Polsce, a to dlatego, że posł Rogula jest liderem połowy niedawno podzielonej, najbardziej słabej ilościowo i pod względem wpływów organizacji — Związku Włocławskiego.

Nie może on występować i w imieniu przedstawicielstwa parlamentarnego Narodu Białoruskiego, bowiem klub poselski białoruski po wyborach składał się z czterestu posłów i senatorów, z których połowa z rozmaitych powodów wyjechała. Obecnie jest tylko siedmiu posłów i senatorów, wszyscy podzieleni na grupy partyjne. Posł Rogula należy do grupy Włocławskiego Związku, który liczy tylko dwóch posłów.

Tym mniej p. Rogula ma prawo występować w imieniu samowolnego Białoruskiego Komitetu Narodowego wobec tego, iż Komitet taki, któryby był uznany przez całe społeczeństwo białoruskie, nie ma.

Byłby komitet Białoruski Narodowy w Wilnie, który jak dotychczas obejmował tylko radykalne ugrupowania białoruskie, obecnie rozpadł się na dwa, jeden drugiego nie uznający, jak również nie uznany przez społeczeństwo białoruskie.

Wobec powyższego oświadczamy, iż wszelkie wystąpienia p. Rogulę na konferencji mniejszości narodowych winne być uważane tylko jako wystąpienia pewnej grupy politycznej i sądownej, by na przyszłość o terminie zamierzonych konferencji były powiadamiane wszystkie białoruskie polityczne, kulturalne i społeczne organizacje z tym, by mogły one, zgodnie z regułą konferencji, wybrać i postać na przyszłą konferencję należycie upoważnionych przedstawicieli, którzyby mieli prawo reprezentować i występować w imieniu całej mniejszości białoruskiej w Polsce.

(—) A. Pawlakiewicz, Prezes Białoruskiej Rady Narodowej.
(—) A. Jakimowicz, Prezes Towarzystwa Praszewa.
Redaktor (—) T. Wiernikowski, W imieniu Białoruskiej Partii Narodowej.
(—) H. Konopacki, W imieniu Białoruskiego Komitetu do Spraw Samorządowych.

wanej wspólnie liście wyborczej zajmują przedstawicieli inteligencji, dając następującą nazwiska przedstawicieli drobnej nieruchomości, handlu i przemysłu.

Wobec usilnych zabiegów żydów opanowania całkowicie władzy w Magistracie początkowo projektowano całkowity bojkot wyborów na znak protestu. Tym sposobem żydzi zdobyliby wszystkie mandaty. Czwartego września sytuacja wyjaśniła się. 7.

WOŁKOWYSK.

— Starosta wołkowski szkanuje T-wa sportowe. Pomimo tego, że Rząd Polski, jak zresztą i wszystkie inne na całym świecie, wszelkimi siłami popiera sport we wszystkich jego przejawach uznając, że tężyzna ducha możliwa jest tylko przy tężyznie fizycznej, istnienie Towarzystw sportowych w Wołkowysku znajduje prawdziwą tamę do roz-

Marynarka polska w Kopenhadze.

KOPENHAGA, 24 VIII. PAT. Dnia 21 b.m. rano przybyły do portu w Kopenhadze pod dowództwem komandora Solskiego kanonierki polskie „Komendant Piłsudski” i „General Haller”, witane bardzo serdecznie przez władze i społeczeństwo duńskie. Komandor Solski wraz z oficerami kanonierki złożył wizytę w poselstwie polskiem i admiralacji duńskiej. Posł polski Rozwadowski rewidował oficerów polskich w towarzystwie swej małżonki i sekretarza poselstwa p. Malhomme. Wśród szeregu uroczystości na podkreślenie zasługuje bal, wydany przez marynarkę królewską na cześć gości polskich, oraz śniadanie, wydane przez posła Rozwadowskiego dla marynarki duńskiej i polskiej. W poselstwie polskiem odbyło się również wielkie przyjęcie, na którym byli obecni liczni przedstawiciele władz duńskich, dyplomaci oraz grono osób zaproszonych. Ze swej strony oficerowie polscy wydali śniadanie na statkach, w którym wziął udział posł Rozwadowski i naczelnicy admiralacji duńskiej Amburp z gronem oficerów. Ponadto „Alliance Française” wydała duży bankiet i bal na cześć obecnych w Kopenhadze lotników francuskich i marynarzy polskich. W ciągu swego 4-dniowego pobytu w Kopenhadze oficerowie i marynarze polscy byli podejmowani gorąco przez społeczeństwo duńskie. Rozkazem królewskim oficerowie obu kanonierek udekorowani zostali orderem Danebrog. W czasie zwiedzenia królewskiej fabryki porcelany goście polscy otrzymali bardzo cenne upominki. Kanonierki odpływają do Gdyni jutro, tj. dnia 25 b. m.

Pogrzeb Zaghlula-Paszy.

KAIR, 24.8. PAT. Pogrzeb Zaghlula-Paszy odbył się bardzo uroczysto. Zwłoki b. premiera umieszczono na lawecie armaty. Kondukt pogrzebowy otwierał pułk kawalerji, za którym postępowały 3 pułki piechoty i baterja artylerji. Równolegle szedł pochód studentów. W czasie pogrzebu zdarzył się na ul. Mohamed-Ali wypadek, mianowicie zawalił się balkon jednego z domów, na którym znajdowało się 12 osób. Trzy z nich poniosły śmierć.

Król Borys w Wersalu.

WERSAL, 24.8. PAT. Przybył tu wczoraj król Borys, który rano poświęcił zwiedzaniu pałacu. Popołudniu król Borys udał się do Rambouillet, gdzie złożył wizytę prezydentowi Doumergue.

Amnestja sowiecka.

RYGA, 24.8. Z Moskwy donoszą, iż władze sowieckie ogłosiły amnestję z okazji 10 lecia rewolucji. Amnestja obejmuje przestępców politycznych, w liczbie około 1000 osób. Między innymi z dobrodziejstwa amnestji korzystać będą duchowni rozmaitych wyznań, przebywający w więzieniach sowieckich.

Wycieczka lotników angielskich.

LONDYN, 25. VIII. PAT. Minister lotnictwa angielskiego sir Samuel Hoare przybył wczoraj drogą powietrzną z Kopenhagi do Feltstowe. 3 inne hydroplany angielskie, które brały udział w tej wycieczce opuściły wczoraj Kopenhagę udając przez morze Bałtyckie do portu polskiego Pucku.

Trzęsienie ziemi w Szwajcarji.

GENEWA, 24.8. Pat. Dziś w nocy o godz. 12 jej min 3 odczuło w Oberengadin silne wstrząśnienie podziemne.

Prez. Massaryk chory.

PRAGA, 25.8. Pat. Prezydent Massaryk od kilku dni niedomaga tak, że wyjazd jego do rezydencji Tapolczany na Słowaczynie został odłożony.

Kongres delegatów rad załogowych woj. Śląskiego.

KATOWICE, 24. VIII. Pat. Dziś obradował tu kongres delegatów rad załogowych woj. Śląskiego, zwolany przez Zespół Pracy. Tematem obrad było głównie obecne położenie robotników oraz sprawa załogowego zarobkowego w górnictwie, przyczem domagano się szybkiego rozstrzygnięcia tej sprawy. W dziedzinie ubezpieczeń socjalnych wyrażono życzenie zachowania dodatków stron ustaw, obowiązujących w b. zaborze pruskim, oraz żądano, aby robotnicy w 55-ym r. życia mogli uzyskać prawo do renty inwalidzkiej z tem, że najniższa renta wynosiłaby 70 zł. miesięcznie. Obrady usiłowała zakłócić garstka komunistów, lecz zwarta postawa większości delegatów przeszkodziła im w tym zamierzeniu.

4-ro oddz.

Szkoła Początkowa

Haliny Siewiczowej

ul. Uniwersytecka 1

przyjmuje zapisy dzieci pól lat 7 do 12-letni oddz. od 10 — 12 w pol., oraz od 4 do 6 wlec.

Egzamina 30 i 31 b. m.

UCZNI

owskie czap. rondel. szk. fr. państw. i O. O. Jezuitów.

Kapelusze: Borsal., Habig i in. E. Mieszkowski Mickiewicz 22

Żyto Dańkowskie i przeniec Wysoko Litewską polica Zygmunta Nagrodzi Wilno, Zawalna 11-a.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na SIERPIEŃ.

Kontu Czekowe Słowa P K O

Nr. 80259

NA ŁOTWIE.

VI.

Wygląd Mitawy teraźniejszej — Wędrowni śladami dawnych lat — Dawna kolonia polska w Mitawie — Garść nazwisk — Gimnazjum i „Schloss” — Mitawa odchodząca w Przeszłość wiekultu.

Idziesz ulicami Mitawy teraźniejszej, dochodzisz ulicą Wielką do kościoła, kochasz na wieży, skracasz w Peterstrasse — dziś Peterstrasse, — zalemasz się w Schwedhofische lub Grünhofische strasse, potem przez ulicę Św. Anny dochodzisz do Palaststrasse, stajiesz przed St. Trinitatis Kirche, obracasz się, przecierasz oczy nie widząc śladu tak, zdawało się, zroszylesz z Mitawą Collonaden, ruszasz w stronę Schlossu — a przed tobą biegnie wciąż i biegnie pierwszy zaraz heksametr „Hermani Doroty”: Hab ich den Markt und die Strassen doch nie so einsam gesehen...

Mitawa, dawna Mitawa z przed pięćdziesięciu lat, Mitawa wielkich rodów kurlandzkiej pleno titulo szlachty: Lievenów i Madeniów, Föcker-sahmów i Kayserlingów, von der Recke i von der Roppów, Behrów i Bistraków, Grothausów i Hahnów, Hayckinngów, Engelhardów, Oviensacków, Vietinghoffów, von Rönne etc. etc. Mitawa miała uniwersyteckie miasto, tak wysoko stało jej Gimnazjum illustre z jego dorpackimi manjerami, Mitawa prześliczna i wytwornie stylowa, o dyskretnym, wolno wyrażać się, salonowym ożywieniu,

Mitawa emulująca z Rygą pod względem nietylko życia towarzyskiego, lecz i naogół kulturalnego życia, Mitawa odrobinię zawsze staroświecka i świadoma dobrej tego, że jej to do twarzy, Mitawa towarzystw naukowych i symfonicznych koncertów, bogatych księgań i dystygowanej na każde zawołanie publiczności, ta Mitawa — zgasta i przestała istnieć bezpowrotnie.

Dziś jest pustkowiem po jakiejś wicherze, co zmiołta dorobek całych pokoleń Niewątpliwie... odrośnię Coś tu będzie na miejscu tego, co było. Może nawet, coś bardzo osobliwego. Lecz będzie to już inna Mitawa. Nie ta... nie ta... którą pewnego czerwcowego pogodnego wieczora, po koncercie w ogrodzie Schirkenhöfera, pożegnaliśmy na zawsze — równo pięćdziesiąt lat temu.

Ogród Schirkenhöfera przy Poststrasse jest wciąż ten sam. Niema „muszli” dla muzyki, jest natomiast tenisowy plac; ale drzewa wciąż te same... W 1903-cim kiedyś tu był, po 28-miu latach, panoszył się w posesji Schirkenhöfera jakiś ruski Krużok. Teraz rezyduje tu Zemgales Klubas jak czysto jak starannie utrzymane dróżki i klombry, kwiatki i rabatki Mogiby się zdawać, że wciąż jeszcze jakaś geschäftige Hausfrau drepcze tu z konewką w jednej, z wycielaczką w drugiej ręce.

Natomiast domy, staroświeckie domy mitawskie, jakie one wyglądały! Odrapane, wymizerowane, jakby licho widło od kiedy niekurzane. Olejnia na nich farba łuszczy się. Skarż mnie

Panie Boże, jeżeli powiem nieprawdę, że tu i owdzie nawet okienka na balkon. Opuszczone, jakby, doprawdy, już zapadły się w ziemię, już miały w proch się rozpadać. A między te stare, staroświeckie, ultrastylowe domy powitykane tu i owdzie kamienicę co się zowie modern — ehydna, wotająca w niebogłosy o uprzątnięcie jej co rychlej. Kamienicami też „dochodowymi” pozatykano dziury od wojennych pożarów. Jest nawet jedna tak bezczelnie „secesyjna”, że chciałyby się nogą kopnąć.

Omażajny, wspaniałych gmach, arcydzieło genialnego architekta Seweryna Jenseña, do czego podobny? Obity, ołuczony... Pożar zniszczył kopułę na wieży; pociski kulomiotów powysadzały na wieży okna i pokruszyły balustradę. Piękny gazon przed gmachem niewiedzieć pociągnięto drzewami, krzakami i kwiatami. Wszystko to dziko rozrosło się za zdezolowanym parkanem. Na piętrze od dziedzińca mieszka p. dyrektor z rodziną. Wakacje. Pusto i głucho. Tylko z pod drzew na prawo, gdzie rodzina i goście p. dyrektora spędzają upaie popołudnie, dolatują dźwięki latewskich jakichś wyrazów. Z tyłu za gmachem zabudowano już oddawna plac zadzwoniowy, gdzieś tu podczas uroczystości stulecia po grecku publicznie „Antygonę” grali. Lecz od podwórza przez otwartą, a tak niskie okna parterowe zajrzeć można do wnętrza... do klasy, do tej samej klasy... z temi samymi, tak samo ustawionymi ławkami... gdzieś tu siedzieli... Była to Quarta A. Tu, akurat tu, u

przejścia na pierwszym miejscu, w ławce trzeciej, siedział Minkiewicz (którego nie zna w Wilnie doktora Michała Minkiewicz) tu ja siedziałem... a tam Lubomir Dymsha. czy może Henryk... już nie pamiętam.

A gdy się tak w te mury wpatruje, to jakby się wpatrywało w ten cały tłum, tak, tłum polskiej, naszej młodzieży, który przez dziesiątki lat przepływał przez te gimnazjalne klasy i sale. Ubi sunt qui ante nos hoc loco fuerunt? Gdzie narodowiśmi „mitawianie” z lat jeszcze 30-tych, 40-tych, 50-tych? Tyszkiewicz, Krascicy (z Wołynia i z Grodzieńszczyzny), Soltanowie (z Inflant) Skirmuntowie, Brochoy z Morynia, Go-scy, Billewiczowie ze Żmudzi najróżniejszej, Giedrojciewicz, Radecy-Mikuliczowie, Chłudzińscy z Witebszczyzny, Dym-szowie, Medekszowie, Romerowie, Komorowscy... Gdzie pamiętały, gdzie wszystkich wliczyły. Przed laty pięćdziesięciu samych Dymyszów ze Zdańskich pięciu przeszło przez gimnazjum mitawskie, Kościakowsky Karol i Rudolf, a ilu Wencławowiczów, Czapskich, Witortów, Packiewiczów, Wielekichów. Dowiarowiczów etc? Mitawianin zasiada u nas w Wilnie na pierwszym miejscu w pałastrze, najczcigodniejszy Restytut Samorok; oprócz wspomnianego d-ra Minkiewicza, pamięta dobrze Mitawę dr. Bernard Hiaso, co od Septymy zaczął w 1870-ym; a najczciszzy swonieremniotowany od Bóg wie kiedy, czyżony, co greckie pisał extemporalia tak biegle jak żaden z nas, inżynier-górnik z zawodu, Bronisław Chądzyński.

Przejdź na pierwszym miejscu, w ławce trzeciej, siedział Minkiewicz (którego nie zna w Wilnie doktora Michała Minkiewicz) tu ja siedziałem... a tam Lubomir Dymsha. czy może Henryk... już nie pamiętam.

ski, do niedawna jeszcze miejskimi Wilna zarządzał finansami. Z gimnazjum mitawskiego pięciu nas w Dumie Państwowej zasiadało, obaj Dymyszowie Lubomir i Henryk, Michał Benislowski, Wosio, przepaszam, Włodzimierz G-ocholski i piszący te słowa. Mitawianin, artysta-malarz dekoracyjny p. Packiewicz należał do dobrze znanych Wilno osobistości; przez gimnazjum mitawskie przeszli pp. Leon i Michał Romerowie, obaj z Cisak od inflanckich. P. Michał Romer obecnie w Jeziorowcach gospodarzy. Nazwisko za nazwiskiem cisnie się pod pióro... Obie panie Kościakowskie, tak w Wilnie znane z szerokiej działalności społecznej i filantropijnej, p. Helena Romerówna utalentowana malarka z „gniazda Romerów” na Bakszcie, pobierały nauki w Mitawie. Całemi zazwyczaj rodzinami zjeżdżano do Mitawy dla edukacji dzieci, na szereg lat. Kupowano domy, bo korzystniejsze to było niż płaćcie rok w rok komornego. Własne domy mieli w Mitawie Dymyszowie, Kościakowsky, Chądzyńscy, Narbutowscy, Madekszowie, bar. Stempelowa z domu Komorowska...

Dziś już polskich domów w Jagawie niema. Sporo nieruchomości, mówiąc nawiasem, poskupowały w wojnie żydzi.

Friedrichsona, co, o dziwo, odważył się dodać na niej: vereideter Rechtsanwalt obok, rozumie się, zverinat advoakts. Przez pelargonie i mirty w oknie widać salon daleki, bardzo daleki od dawnego wyglądu... Na frontonach drzwiach b. domu Dymyszów napis: Dziwochis iznomajams... W ogrodzie byłego domu Romerów ani jednego drzewa, ani jednej z tych starych gruszek, z których sypały się już w sierpniu przepyszne, delikatnutekie „vanelki”...

Ilu Polaków zostało dziś jeszcze w Mitawie? Z garść będzie, istnieć przecie, już coś rok z okładem, mitawska filja Związku Polaków na Łotwie. Jest szkoła polska. Uczesza do niej ze czterdziestu „dus” polskiej diatwy. Co to pomoże? Uderza brak absolutny napisów niemieckich. Cudem spostrzeże się w oknie kartkę z napisem: Zwei sonneten, gut mikierte Zimmer zu vermieten. Cukierni „Judzkiej” nie szukać. Gdzie dawnym Torckian? Gdzie tłumacz i huczne sylwestrowe loterie na cukry i torty u Torckianego? Jest przy ul. Wielkiej B. Rösch (lub z towarzyska B. Reaz), co go każdy wam wskaze. Przypomni się Nowogródek, Oszmiana... O dziwo! Napisy w trzech językach: Saldejams — Gefrorenes — Moroznoje. Lepsza cukierska jakiejś uczciwej, korpulentnej paniuiki przy Palaststrasse. Chętnie gawędzi. Co „odchodzi”? Nic nie odchodzi. Czy to można nazwać „ruchem”? Powiadała: na łodach zarabiam Bóg wie ile. Nie wierzę panu temu, Czy tu w Mitawie potrzebne lody po 40 santimów por-

— Cement polski do Łotwy. Wywóz cementu polskiego zagranicę wzmożony się w ostatnich miesiącach znacznie. Przez stację graniczną przeszło do Łotwy z polecenia jednej tylko firmy 2200 ton cementu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

25 sierpnia 1927 r.

Dewizy i waluty:	Trans.	Spiz.	Kupn.
Dolary	8,91	8,93	8,89
Belgia	124,52	124,83	124,21
Holandja	358,50	359,40	357,60
London	43,49	43,60	43,37
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Pariz	35,07	35,15	34,98
Praga	126,51	126,57	126,45
Szwajcaria	172,46	172,89	172,03
Wiedeń	126,00	126,31	125,69
Włochy	48,75	48,87	48,63

Procenty

Procenty	Trans.	Spiz.	Kupn.
Dolarówka 97,50	—	—	—
poż. konwers. kolejowa 59	—	—	—
Pożyczka dojarowa 83,00	82,50	—	—
10 proc. Kolejowa 102,50	103	—	—
5 proc. konwersyjna 62	—	—	—
8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. 93	—	—	—
4 i 6 proc. ziemskie 57	—	57,25	—
4 proc. ziemskie 50,50	—	—	—
8 proc. ziemskie 75	—	—	—
8 proc. ziemskie 77,50	—	—	—
8 proc. dolarowa 92	—	—	—

Wysiedlenie z granic Polski Dziergacz-Adamowicz.

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa, działając na mocy rozporządzenia władz centralnych, wreczyły emigrantom rosyjskim, wcielającym się do Dziergacz-Adamowicz, zam. w Wilnie przy ul. Sniadeckich 3, dekret, wzywający go do opuszczenia Polski do dnia 29 bm. Wspomniany Dziergacz-Adamowicz był swego czasu atamanem oddziału partyzanckiego, znanego pod nazwą „Zielonyj Dub”.

Dowiadujemy się, że decyzja o wydaleniu z granic Polski Adamowicza nie jest związana z polityką, jak to miało miejsce w ostatnim wypadku, w którym wydaleniu emigranta. Jednocześnie z tem dowiadujemy się, że przedwydanie jest wreczenie podobnego dekretu dwóm osobom. Wrazie niezastosowania się do powyższego zarządzenia, w dn. 30 bm. Adamowicz będzie wysiedlony przymusowo.

KRONIKA

PIĄTEK 26 Dnia Wsch. s. o g. 4 m. 36 Zach. s. o g. 18 m. 40

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 26—VIII. 1927 r.

Ciepłota powietrza	760
Temperatura powietrza	-1,90°C
Opad na dzień	17
Wiatr	Północno-wschodni.
Uwagi	Pochmurno, burza, nlewa
Minimum za dobę	-1,30°C
Maximum za dobę	+2,20°C
Tendencja barometryczna	spadek ciśnienia

URZĘDOWA.

— Rewizja piekarni. Na mocy rozporządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych mają być poddane gruntownej rewizji do 1 października 1927 r. wszystkie piekarnie, przyczem niedoprowadzające przepisom Pana Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 26 II 1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 26 poz. 151), ale nadające się do uporządkowania zgodnie z wymaganiami przepisów, otrzymają termin dla przeprowadzenia remontu i t. d. do 1 lipca 1928 roku. Piekarnie zaś niedoprowadzające przepisom warunkom i niedające się do uporządkowania zostaną zamknięte.

— (t) Starosta Brzławski bawi w Wilnie. W dniu wczorajszym bawiący w Wilnie starosta pow. brzławskiego p. Januszkiewicz.

— (t) Państwowa akcja melioracyjna na terenie woj. wileńskiego. Z nastaniem wiosny r. 1928 ma powstać w Wilnie państwowe biuro melioracyjne, które przygotuje grunt do szerokiej akcji melioracyjnej na terenie całego województwa.

SAMORZĄDOWA

— (t) Pierwsze organizacyjne posiedzenie Sejmiku. Dowiadujemy się, że na dzień 10 IX r. b. wyznaczono zostanie pierwsze organizacyjne zebranie nowoobranego sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego.

MIĘSKA.

— (x) Pożyczka w kwocie 8 mil. dla m. Wilna. Jak nas informują, Magistrat m. Wilna nawiązał stosunki z pewnym konsorcjum angielskim w celu otrzymania długoterminowej pożyczki w sumie 8 mil. zł. na różne cele inwestycyjne m. Wilna, oraz racjonalne skanalizowanie całego miasta.

Pożyczka ta ma być zabezpieczoną na hipotece miejskiej.

— (x) Przymusowe skanalizowanie m. Wilna. W związku z pożyczką, jaką Magistrat m. Wilna zamierza zaciągnąć między innymi i na skanalizowanie wszystkich posesji m. Wilna, na posiedzeniu Magistratu w dniu wczorajszym poruszano sprawę przeprowadzenia ustawy o przymusowym połączeniu kanalizacji wszystkich posesji w Wilnie, która dotąd jeszcze nie została skanalizowana.

dzieci taki przymus na okres jednego roku, co wymaga też specjalnego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej lub ustawy sejmowej.

— Turbozespoł dla elektrowni miejskiej. W związku z budową elektrowni miejskiej Magistrat m. Wilna został powiadomiony, iż zamówiony w swoim czasie przez Magistrat turbozespoł dla elektrowni o sile 3000 kilowatów został przez firmę w Bernie wykonany i znajduje się w warsztatach pomniejszej fabryki w celu wypróbowania.

Wobec powyższego też Magistrat wydelegował po odbiór turbozespołu kierownika wydziału elektro-technicznego p. inż. Glatmana.

— (x) Magistrat wydzierżawia wodom województwa lotnisko na Porubanku. L.O.P.P. zwrócił się w swoim czasie do Magistratu m. Wilna o wydzierżawienie placu na lotnisko, zajmowanego dotąd przez władze wojskowe na Porubanku.

Plac ten, jak wiadomo, jest własnością miasta i był dotąd zajmowany przez wojskowość na warunkach nieokreślonych. Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat postanowił wydzierżawić cały ten obszar władzom wojskowym i w celu tym też zwrócił się do Departamentu Lotnictwa, L.O. P.P. zaś będzie miała możliwość korzystania z tego placu za zezwoleniem odpowiednich władz wojskowych.

WOJSKOWA.

— (t) Dowódca OK. II rewizytuje Vice-Wojewodę p. Malinowski. W dniu wczorajszym bawiący w Wilnie dowódca Dowódca Okręgu Korpusu III złożył wizytę p. Vice-Wojewodzie Malinowskiemu. Wizyta ta ma charakter rewizyjny gdyż przed kilkoma dniami p. Vice-Wojewoda będąc w Grodnie na uroczystościach zakończenia obozów W. F. odwiedził gen. Litwinowicza.

Dowódca Ok. III towarzyszył Szyf Sztabu Korpusu ppk. S. G. Krzysiak.

SZKOLNA.

— Kancelaria Państwowego Seminarjum Ochroniarskiego (Monsieur 36) czynna codziennie od 11 do 12. Podania na kurs I-szy przyjmują się do 28 go bm. Egzamin wstępny odbędzie się 1-go i 2-go września od godz. 9-ej rano.

— Dyrekcja gimnazjum im. J. Lelewela, zawiadamiając obecnych w Wilnie nauczycieli oraz uczących się młodzież gimnazjalną o zgonie lekarza szkolnego ś.p. D-ra Władysława Zahorskiego, prosi o wzięcie udziału w oddaniu ostatniego posługu zmarłemu i stawienie się w piątek dn. 26 b.m. o godz. 10 rano w kościele Dominikańskim.

— Skórnica dokształcająca szkoła zawodowa im. Jana Kilińskiego w Wilnie, ul. Sk. pow. 4. Działająca praktykantów szewskich, rymarskich, kuśnierskich, rękawiczniczych, garbarskich i bielskornicznych. Posiada również klasy ogólnozawodowe. Szkoła koncesjonowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Nauka prowadzona według programu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kurs trzyletni. Nauka odbywa się w godzinach wieczorowych. Nauka bezpłatna. Zapisy przyjmują od godz. 9—3 Sekretariat Generalny Związku S. M. P.—

— (t) Organizacyjne zebranie Wil. Oddz. Twa popierania ekspansji zamorskiej. Z inicjatywy b. vce konsula w Konstantynopolu p. E. Janowskiego w końcu b. m. odbędzie się organizacyjne zebranie Wil. Oddziału Polskiego Towarzystwa popierania ekspansji zamorskiej.

ul. Zamkowa 8, a od godz. 5—7-ej wiecz. w kancelarii szkoły przy ul. Skonwka 4 (lokal szkoły powszechnej Nr. 17).

ROZNE.

— Gwałtowna burza wczoraj. W dniu wczorajszym poczynając od godziny ósmej szalała nad Wilnem dawno nie widziana u nas pod względem gwałtowności ulewa, połączona z niemiłymi grzmotami. Po ulewnej deszczu nastąpiła kilkuminutowa cisza, poczem około dziewiętej nastąpiły trzy, jedne po drugim szybkie następujące uderzenia piorunów. Było to jakby sygnałem do zwołania sił błyskawic i grzmotów. Momentalnie ulice miasta wydłubły się i tylko niekiedy dały się słyszeć rozpaczliwe wołania spóźnionego przechodnia nawołującego dorożkę.

Publiczność zgromadzona w cukierniach i teatrach zmuszona była oczekiwać na pomoc nadesłaną z domu w postaci pał i parasoli. Na ulicach powstały wartki płynące polki. Nawet policjantów i funkcjonariuszy tła „Klucze” zapędziła ulewa do bram.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Świecące widowisko codziennie oglądać można w Teatrze Polskim; jest nim „Malczyk”, komedia Nicodemusa, która od początku do końca bawi i wzrusza. Rolę męską główną powierzono St. Purzyckiemu, który z dnia 1 września opuszcza Wilno.

— Popołudniowa niedziela. W niedzielę o g. 4 m. 30 pp. po cenach najniższych grana będzie słoneczna komedia Caillaveta i Piersa „Papa”.

— Produkcje taneczne w Teatrze Polskim. Wybitne tancerki siostry Korzeniowskie wystąpią w Wilnie dwukrotnie w sobotę 27 bm. o g. 5-ej pp. i w niedzielę 28 bm. o g. 12 m. 30 pp. w gmachu Teatru Polskiego.

— W interpretacji tych utalentowanych artystek ulżyły wartościowe produkcje taneczne d. s. osowane do muzyki: Oriega, Gouda, Golda, Ipolitowa-Iwanowa, Rubinsztajn, Rachmaninowa, Wagnera, Moszkowskiego, Maacka, Meisela i in.

— Zapowiedź występów siostr Korzeniowskich wywołata żywe zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej.

— Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 w bez przerwy.

RADJO.

— Program audycji warszawskiej. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT”, nad program.

15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program.

16.45—17.00. Komunikat harserski.

17.00—17.25. Odczyt pt. „S. lecie romantyzmu — II. Amadeusz Hofman — zwiastun romantyzmu w muzyce i poezji” wygł. p. Cezary Jelenia.

17.25—17.50. Odczyt pt. „Fajars o obrodach” wygł. p. M. Rajski.

17.50—18.00. Nadprogram, komunikaty.

19.00—19.15. Komunikaty „PAT”, 19. 5—19.35. Rozmaitości.

19.35—20.00. Odczyt pt. „Ciem może być sport dla rzemieślnika” z działu „Sport i wychowanie fizyczne”, wygł. p. Tadeusz Malin.

20.00—20.15. Komunikat rolniczy.

20.15—20.30. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny.

22.00. Komunikaty policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „PAT”.

— Najbliższe zawody sportowe. Poczynając od dnia wczorajszego amatorzy widowisk sportowych, zwłaszcza piłki nożnej, będą mieli okazję obserwować szereg zawodów.

W sobotę na boisku Makabi będziemy mieli możliwość zobaczyć extra-klasę gry, jaką niewątpliwie zadamstruje mistrz Moraw (Czechosłowacja) K. S. Trebic, w spotkaniu z Makabi. Trebic w spotkaniach z pierwszorzędnymi drużynami kontynentu uzyskała cały szereg ładnych wyników, a więc Hakoah wiedeński 1:1, Zidenice (znanie Wilno) pobite zostały w stosunku 3:2, a Cracovia 5:1.

W niedzielę na boisku 6 p. p. Leg. (Antokol), reprezentacja KOP spotka się z Pogonią, której dobra forma pomogła zwyciężyć mistrza Okręgu—Makabi w stosunku 3:1. Niezależnie od tego w sobotę i w niedzielę, poczynając od godz. 2-ej, na tymże boisku odbywać się będą zawody lekkoatletyczne K. O. P.

— Administracja „Słowa” poleca zredukowanego pracownika kolejowego, którego na pla- nie niedługo do pracy, obarczonego rodziną. Nie posiada żadnych środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmują administ. „Słowa” dla „Zredukowanego pracownika”.

Eksport podkładów kolejowych i sleeprow z woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego w r. 1926

W roku 1926 eksport podkładów Wileńskiego i Nowogródzkiego przedkolejowych i sleeprow z terenu woj. słał się następująco (w tonnach):

a. Województwo Wileńskie.

Stacje nadania	Gdańsk	Niemcy	Łotwa	Razem
Rudziński	2541	1996	2053	6590
Nowo-Swiciany	—	—	6511	6511
Jaszuny	2127	2188	2129	6443
Smorgonie	60	—	57,3	5763
Landwarów	28,4	195	805	3814
Podbrodzie	1054	570	1932	3556
Odogał	90	—	3105	3195
Krzywicze	765	60	1664	2489
Wilejka	2059	—	—	2059
Parafjanów	2025	—	—	2025
Bezafjanów	423	440	417	1818
Podswille	931	—	1350	1773
Slasły	532	216	891	1639
Ołkieni	1014	463	—	1477
Żytyni	138	—	1317	1455
Ożmiana	168	—	926	1094
Gieładnia	157	—	883	1040
Usta	911	—	—	911
Wilno	816	30	—	866
Zalesie	245	—	—	245
N. Wilejka	75	—	165	240
Kiena	143	56	16	215
Olechnowice	202	—	—	202
Soty	—	—	196	196
Królewszczyzna	137	—	—	137
Budstaw	135	—	—	135
Giełokie	40	—	—	40
Ziabki	24	—	—	24
Mołodecano	11	—	—	11
Razem	19.707	6214	30.092	56.013

b) Województwo Nowogródzkie.

Stacje nadania	Gdańsk	Niemcy	Łotwa	Prusy Wschodnie	Razem
Słomim	27604	1000	—	2636	31240
Słotce	16870	26,2	—	61	19543
Lachowice	13007	570	1650	75	15227
Domanowo	9521	1135	—	932	9694
Leśna	7687	1075	—	511	7903
Bieniakonie	6461	931	—	—	6046
Skrzybowce	5132	914	—	—	5640
Niemien	4605	420	240	375	5244
Jeziora	3644	375	—	225	4244
Gawia	3147	440	75	262	3914
Horodziej	2950	274	—	—	3224
Baranowice	3080	—	—	—	3080
Budy	2386	—	—	—	2386
Lida	2182	61	92	—	2335
Różanka	1366	637	—	—	2003
Młotyszki	1741	—	—	15	1756
Nowojelina	1682	—	—	—	1682
Bohdonów	51	—	1272	—	1323
Juraczki	1029	167	27	75	1298
Basuni	987	296	—	—	1283
Orany	1238	32	—	—	1270
Zerebówka	272	447	—	—	719
Poloczany	149	30	—	—	179
Horodany	80	—	—	—	80
Razem	116.861	11.416	3356	5167	136800

Porównanie z eksportem w r. 1924 do wzrostu wywozu, jak również op. i 1925 (patrz moje obliczenia w „Słowniku” Nr. 5 z dn. 8 stycznia b.r.) daje zbytu. Ilustracją powyższego są poniższe porównania zdaniami co niższe tabeli:

a) Województwo Wileńskie.

(eksport w g. rynków zbytu).

Porty i kraje przeznaczenia	W r. 1924 (za ostatnie 9 miesięcy)	W r. 1925	W r. 1926
Gdańsk	54,2	26,8	16728
Niemcy	14608	71,4	28097
Łotwa	75	0,4	789
Prusy Wschodnie	195	0,9	111
Razem	20320	100,0	45725

b) Województwo Nowogródzkie.

(eksport w g. rynków zbytu).

Porty i kraje przeznaczenia	W r. 1924	W r. 1925	W r. 1926
Gdańsk	37164	75,9	76683
Niemcy	9669	19,6	2259
Łotwa	323	0,7	4147
Prusy Wschodnie	1736	3,6	2002
Inne	77	0,2	—
Razem	48929	100,0	85091

KRONIKA MIEJSCOWA

— (n) Ceny na materiały leśne w Wilnie. Deski sosnowe czyste 100 zł. za 1 festmetr, półczyste 75, stolarskie 110, dębowe I gat. 200,

warsztatów lub od wiejskiego pług. tylko i wyłącznie słycać lotewski język.

Po Dryksie publika używa przejażdżki na łódkach. Największa to, a po za kinem jedyna rozrywka letnia.

Para jakichś staruszek w czarnych sukniach „od waszci”, w staromodnych kapeluszach na siwych „niobach”, siedzi na ławeczce i cicho rozmawia — po niemiecku. Cicho — jakby się żenowały swojej nieobecności. Gdy gęściej idą ludzie, staruszeki milkną i jakby zaleknione patrzą na defilujące mimo dziewczęta, które i urodziwie, głośno i wesoło przekornie żartują się z asystującymi im, odświętnie wystrojonymi kawalerami.

Tam, na tej ławeczce, na nierzdy najdystyngowniejszej Bachstrasse, zamiera ostatnia może cząsteczka starej, przedwojennej Mitawy.

Cała ona, dawna, stara Mitawa zamiera; schodzi z pola; znika. O to tak właśnie rozpada się w ruinę, kruszy się, butwieje, istnieje przestaje wszystko, co tu było — przed pięćdziesięciu laty. Oto tak wygląda rozpada się w gruzy, rozkładająca się jak trup w mogile, rozsypana się w proch — Mitawa moich wspomnień.

Lux aeterna luceat ei.

(D. C. N.)

Cz. Jankowski.

Wrażenia teatralne.

Nicodemiego komedia 3 aktowa „Maleństwo“ wystawiona w Teatrze Polskim w przekładzie Z. Jachy meckiej.

Pogodna sztuka. Przyzwolona sztuka. Pełna sentymentu, a „okraszona humorem“; z mnóstwem górowania zdrowych i szlachetnych instynktów nad fatalnymi ułomnościami natury ludzkiej; aż z dwoma, jak anioł, kobietami. Sztuka co chwila oklaskiwana i przyjmowana przez publiczność z niekłamana wdzięcznością.

Tylko... robi wrażenie przeróbki na scenę jakiejś długiej powieści, pełnej analiz psychologicznych, tudzież obfitującej w prawie melodramatyczne efekty.

Najlepsza podobno, jaką napisał Nicodemio, autor „Świutu, nocy i dnia“? To rzecz gustu. W każdym razie najświeższa, co do daty, jaką napisał. A to też atrakcja. Dzieje się po wojnie. Bogiem a prawdą, mogłoby się dzieć doskonale przed wojną.

Bogaty, może czterdziestoletni właściciel jakiejś paryskiej fabryki prowadzi życie... do niczego nie podobne. Hulaszczy. Żona go kocha, ale wytrzymać z nim nie może. Państwo Michałowstwo Angely są bliscy rozwiedzenia się; już nawet bodaj że obie strony udawały się do adwokata. Tymczasem pięknego poranku, kiedy pan Angely wrócił do domu po jakiejś akuracie bibie, umiera stróżka jego kamienicy. Zostaje po niej sroka, milutka 8 letnia dziewczynka, dziecko... niewiedomego ojca. Nie jest to *casus*, o którymby się filozofem nie śniło.

Pan Angely bierze Symonkę „na wychowanie“ i ten opatrunkowo mu zesłany cel w życiu—odrada go, odrywa od dotychczasowego marnego i niemoralnego życia.

A gdy upłynęło lat dziesięć... (jakby brzmiał odpowiedni napis na kinematograficznym obrazie)—urościła z córki stróżki i niezanego ojca dziewczynka jak marzenie. Publiczność spodziewała się tego i ogromnie jej przyjemnie, że tak wszystko poszło po jej myśli. Teraz zaś zaczyna publiczność spodziewać się, że (już 50-letni) pan Angely zakocha się... we własnym dziele. I tym jeszcze razem powszechnie przewidywania sprawdzają się. Dla odmiany zaś staje się rzecz wręcz niespodziewana. Jakis rozstrzelany i rozwiezowany robotnik z fabryki pana Angely'ego, uzyskawszy za potwierdzenie władz, że on jest... najautentyczniejszym i cłem Symony, przychodzi rewindykować ją. „Oddaj mi pan rodziną moją córkę!“ powiada najbardziej brutalnie w świecie do swego szefa i pryncypała. Ejże... myślimy sobie—to chyba najordynarniejszy szantaż! Może tak, może nie. Autor pozostawia nas w niepewności do końca sztuki. Natomiast p. Angely, który—co tu owiać w bawelnę—kocha Symonkę, bierze sprawę całkiem tragicznie i chce na łeb na szyję uciekać z Symoną, ze swym skarbem, za granicę, w świat, gdzie oczy poniosą. Zrobi z niej swoją kochankę, ożeni się z nią otrzymawszy rozwód. Byle jej temu okropnemu ojcu, byle jej i komu nie oddać! Szlachetna atoli dziewczyna, miła, mądra, idealna—nie chce. Nie idzie na tę kombinację. Zlekta się. Ona też chce uciec—ale właśnie od swego kochanego, bardzo kochanego przybranego papy, który tak haniebnie... wyszedł z fasonu. I w samej rzeczy ucieka. Do kogo? Niktby nie zgadł. Ucieka do żyjącej gdzieś na wsi samotnie w Bretanii i czekającej od dziesięciu lat na rozwód pani Magdaleny Angely. Co za niezrównana, wprost idealna osoba, a jeszcze pełna wdzięku niewieściego i powabów i tego swego nieponia męta, o którego „współzyciu“ z jakąś córką stróżki wie... kocha wciąż jeszcze. Tylko za nic w świecie nie chciałaby go widzieć.

Tymczasem do Bretanii, nad morze, przylatuje za Symoną pan Angely.

Ujrzał swoją żonę, sa *légitime*, i zachwyceni jest. Nigdy nie spodziewał się zastać jej tak! Pod tem wrażeniem szybko wietrzeje mu z serca i głowy miłość dla Symony i pan Angely odpada na łono prawowitej małżonki, na łono, z którego nie powinien był się ruszać. Symona łączy ich ręce. Karol Revel, wścieknie urażony przyjaciół pan Angely'ego, płacze. Wśród publiczności widać też twarze zalane łzami. Sztuka doszła do kulminacyjnego napięcia. Może się skończyć. Tembardziej, że już kwadrans do dwunastej. Jakoż i kończy się wśród ślicznych dekoracji trzeciego aktu, nad morzem Kanalu La Manche, dzwienne swoją niebieskością przypominającym morze Śródziemne. Leczący tak dobrze, nawet świetnie kończy się sztuka, nie wszystkoż jedno nad jakim rzecz się dzieje morzem?

W całej tej atoli historii nie gra bynajmniej głównej roli tytułowa heroina, „maleństwo“ 18-letnia panna Symona. Rola jej jest niemal bierna. Bohaterem sztuki jest „papa“ Michał Angely. Sztuka mogłaby śmiało mieć tytuł: „Upadek i nawrócenie się Michała Angely“. Upadając (moralnie) mógł on przeciw zahaczyć się o każde inne „maleństwo“ (żeńskiego rodzaju), niekoniecznie o Symonę. Następnie. Wypelnia przeciw sztuce: proces zawrócenia „papy“ Michała z błędnej drogi na dobrą drogę. Otarł proces taki, psychologicznie usprawiedliwiony i całkiem możliwy, nie może być podany w gwałtownych skrótach, jak w sztuce Nicodemiego. Iaczej wywoływałby w publiczności nieprawdopodobieństwa. Oczywiście publiczność, w ogromnej większości rozemocjonowana perypetiami fabuły, nie „wnika“ w takie... szczegóły. A są takie szczegóły właśnie, właściwością przeróbki powieści (gdzie jest dosyć miejsca dla umotywowania i wycieniania zwrotu psychologicznego) na sztukę teatralną, gdzie na takie „rozwódzenia się“ miejsca i czasu niema.

Po za tem sztuka, owszem, jest żwawa i efektowna. Wyborne trafia we wrażliwość ludzką na szlachetność, uczciwość, serdeczność. Wrażliwość tej nie zdołała z dusz ludzkich wypłenić nawet wojna, tak niesłychanie demoralizująca i upadająca dusze ludzkie. Parokrotnie już mieliśmy sposobność zwrócić z żywą radością uwagę na przyjmowanie przez publiczność z rzetelną, widoczną wdzięcznością sztuk, gdzie do brzo występują ludzie, postępując zanie i szlachetnie. Dlatego też i najmłodszymi latami pięknego talentu Nicodemiego, którym jaknajszczerzej: jaknajdłuższych lat, pełnego powodzenia i popasania na scenie naszego Teatru Polskiego — jaknajdłużej!

Obok zaś rzetelności w samej osnowie sztuki, miała środowa premiera jeszcze i tą rzewną siroń, że była to na scenie naszego wileńskiego Teatru Polskiego ostatnia premiera zarówno p. Kuszlówny, opuszczającej scenę wileńską dla sceny dramatycznej w Poznaniu, jak p. Purzyckiego przejeżdżającego na przyszły sezon teatralny do Lublina. Szkoda nam obu, tak bardzo utalentowanych artystów! P. Kuszlówna w roli Symony zęga nas pełnym wdziękiem liryzmem o akcentach ślicznej szczerości, a p. Purzycki, jako pełny temperamentu siwający Michał Angely, rzucił nam, jak zachodzące słońce, pełnymi garściami blaski i błyski swego wybitnego talentu. P. Piwiński, urzędujący przez trzy akty a w każdym akcie inaczej, jest ulubieńcem publiczności, którą „bierze“ humorem w dobrym guście. Reszta ról, prawie lub całkiem epizodyczna, otrzymała staranną oprawę w interpretacji wytrawnych artystów, jak pp. Perzanowska, Frenklówna i Mol-

Z SĄDÓW.

Sprawa napadu na majątek w 1918 r.

Na ostatnim posiedzeniu sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Wilejce pow. między innymi rozpoznawana była sprawa napadu dokonanego w 1918 r. na majątek Markowo gm. Lebedziwskiej własności p. Włodzimierza Straszynskiego.

W nocy z dnia 16 na 17 maja 1918 r. podczas inwazji bolszewickiej gdy p. Straszynski wraz z rodziną zamierzał wyjechać w głąb kraju, został napadnięty przez własną służbę folwarczną.

Napastnicy po sterylizowaniu całej rodziny—musieli p. Straszynskiego pozostawić w majątku do czasu przybycia bolszewików. Po długich pertraktacjach właścicieli majątku udało się wykupić z rąk napastników za cenę 500 zł. i jednego tłustego wieprza.

Hersztlem bandy był tutaj niejaki Wasyl Karpiski b. żandarm rosyjski. Kilka godzin po wyjeździe Straszynskiego z majątku banda, niezadowolona z otrzymanym wykupe, postanowiła dogonić wyjeżdżających, zatrzymując ich wieczorem w m. „Asany“ gm. Krewskiej. Tu bandyści powtórnie sterylizowali wszystkich pod groźbą rozstrzelania całej rodziny spłondrowali cały majątek, zrabowali całą gotówkę, biżuterię i wszystkie rzeczy wartościowe. Dopiero po długich próbach wyjeżdżających, puszczono ich w dalszą drogę do Wileń.

Po powrocie polskich władz wdrożono w tej sprawie energiczne śledztwo, skutkiem czego postawiono w stan oskarżenia Bazylego Karpiskiego, Andrzeja Siskę, 3-ich braci Micków, Teodora Hulewicza, Antoniego Hulewicza, Antoniego Pietraszewskiego i Aleksandra Kodzia.

Głównego h-rszta nie zdołano schwycić. Został on prawdopodobnie zabity przez swoich towarzyszy przy podziale łupu.

Po przeprowadzonym przewodzie sądowym Sąd wydał wyrok skazujący Siskę, 3-ich Micków i Hulewicza na osadzenie w więzieniu po 6 miesięcy każdego, umarzając połowę kary na mocy amnestji. Pozostałych uniewinniono. (x).

Tajemnica zniknięcia gościa ks. Jakowanisa wyjaśniona.

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o tajemnicy zniknięcia J. Juszkiewicza, mieszkającego chwilowo u proboszcza gierwińskiego ks. Jakowanisa.

Podczas poszukiwań natrafiono w jednym z pokoi oficyjny na kałużę krwi i zakrwawioną brzytwę. Działo to aśumptu do przypuszczenia, że Juszkiewicz popełnił samobójstwo, lecz poszukiwania nie dały na razie rezultatu.

Obecnie dowiadujemy się, że władze śledcze znalazły Juszkiewicza — nieżywego. Na podstawie badań wyjaśniło się, że denat niósłował popełnić samobójstwo w pokoju oficyjnym, lecz jak widać, w ostatniej chwili ręką zawiadła i brzytwę zadała tylko ranę. Drugie nieżyłowanie zakończyło się śmiercią. Sekcja wykaza, czy śmierć spowodowana została wpływem krwi, czy też nastąpiła wskutek otrucia.

Obecnie dowiadujemy się, że władze śledcze znalazły Juszkiewicza — nieżywego. Na podstawie badań wyjaśniło się, że denat niósłował popełnić samobójstwo w pokoju oficyjnym, lecz jak widać, w ostatniej chwili ręką zawiadła i brzytwę zadała tylko ranę. Drugie nieżyłowanie zakończyło się śmiercią. Sekcja wykaza, czy śmierć spowodowana została wpływem krwi, czy też nastąpiła wskutek otrucia.

Cz. Jankowski.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Z całej Polski.

— Żona kąpi polskiego p. Maciejowskiego zabiega o rozwód.

Dowiadujemy się, że żona kąpi polskiego p. Maciejowskiego — Kaita, który jak wiadomo jest urzędnikiem państwowym w IX st. sl., wniosła podanie o rozwód, gdyż, jak podaje w motywach swojej prośby, mąż jej mając bardzo skromną pensję nie jest w stanie dać jej utrzymania, a poza tem nieprzyjemne zajęcia jej męża wzbudza w niej niechęć do podzielenia z nim wspólnego życia i stołu. Prócz tego życie jej jest ciężkie, bo wszyscy w domu jej unikają. Zawód męża jej nie jest dla nikogo tajemnicą, to też wszyscy znajomi usuwają się od nich.

Utyskiwania p. Maciejowskiej na małe zarobki męża są prawdziwe, gdyż normalnie kat urzędowy prócz zwykłej pensji otrzymuje pewną sumę od każdej egzekucji, których ilość w ostatnich czasach zmniejszyła się znacznie. Wyroków śmierci jest b. mało, a i te, co się zdarzają przeważnie są znoszone przez łaskę Prezydenta. Sąd w domu kąpi powstaje bieda.

ZE ŚWIATA.

— Poszukuje się kobiety—nie chłopczyka. Karjerę „aktorek małych niekiedy dzwiny początek. Zawdzięczały je niekiedy późniejsze gwiazdy drobniagów.

Dolores Costello, słynna ze swej roli w „Bestji Morskiej“, zawdzięcza swą karierę swym pięknym spłotom.

Gdy się stało wiadomem, że wytwórnia „Warner Bros.“ zaakceptowała scenariusz „Bestji Morskiej“, zaczęły się zgłaszać do reżysera filmu Millarda Webba krocie artystek, z których każda pragnęła zostać ukończoną najpiękniejszego mężczyzny w Ameryce przynajmniej na ekranie.

Ala pewnego dnia Hollywood ujrzało olbrzymie ogłoszenie w swych pismach:

„Poszukuje się kobiety nie chłopczyka“. — Ze szczerzej garski długowłosej artystek została wybrana Dolores Costello. — Barrymore oświadczył: „Wybrałem nie tylko dlatego, że jest subtelna i piękną artystką, ale przede wszystkim z tego także względu, że ma długie włosy. Jak mogłaby przeżywać szersze roli kochanki surowego łowcy wielorybów kobieta o krótkich włosach to usposobienie niestałości i lekkomyślności? Włosy kobiety — to jej druga dusza. Szukam jako partnerki i kobiety, nie... chłopczyka!“

— Jak żyje rumuński król

Michał Szczęśliwci król rumuński Michał włada już dwoma językami, rumuńskim i angielskim. Jego wychowanie było angielskie. Wychowanie szkolne młody król zaczął otrzymywać dopiero po ukończeniu 7 lat. Na razie interesują go głównie zabawki mechaniczne, jak to lokomotywy, automobile i t. d. Dziecko królewskie bardzo jest przywiązane do swej matki, ks. Heleny, której ani na chwilę nie chce opuszczać. Młody król rumuński cieszy się jaknajlepszym zdrowiem. Dotychczas nigdy jeszcze nie był chory. Jest namiętnym sportowcem, uprawiając z zamiłowaniem lekką atletykę. Zdaje się, że król Michał będzie kiedyś również wielkim miłośnikiem sportu, jak jego stryj, ks. Mikołaj. Król Michał jest również wielkim przyjacielem zwierząt, ma dwa psy i jednego kucyka.

Dziś będą wyświetlane filmy: „Syn Szeika“ ostatni przedśmiertny film Rudolfa Valentino z udziałem słynnej artystki Wilma Banky — dramat w 8-mlu aktach. Nad program: „PLIRT z X MUZA“ w 1-ym akcie i „ZABAWA NA MIEKKO“ w 1-ym akcie. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepanowskiego. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4-ej, w soboty od godz. 5-ej, w inne dni od godz. 6-ej. Ostatni seans o godz. 10-ej wieczór. Anons: „PŁOMIENNA KAWALKADA“.

Od 4 do 16 września 1927 r.
VII. TARGI WSCHODNIE
we L W O W I E.

Dogodna sposobność zakupu artykułów ze wszystkich działów produkcji. Specjalne kontyngenty przywosowe na towary zagraniczne objęte zakazami importu.

WYSTAWA KOMUNIKACYJNA
pod protektoratem Pana Marszałka i Premiera Józefa Piłsudskiego.

Dział Rolniczy
ze szczególnym uwzględnieniem nasiennej i maszyn rolniczych.

Targ Dowolany
trzędy chłwnej, owiec drobiu i królików.

II Ogólnokrajowy Targ Koni Remontowych i Luskusowych od 11 do 14 września a.
66 proc. zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa za okazaniem stałej karty wstępu dla samiejsoowych przyjeżdżających na Targi.

Przydział awater w Biurze Mieszkaninowem Targów Wschodnich na dworc głównym.

Informacje i stałe karty wstępu w Biurze Centralnem Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1 i na placu wystawowym. Tel. 9—64.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE
pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedają i wynajmują
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3. m. 6

Redakcja „Słowa“

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. „Słowa“

Permutera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnazniona na wystawach w Brukseli i Medjanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

Mieszkania
2 pokojowe z kuchnią poszukuje. Zgłoszenia do admin. „Słowa“.

Leśnik
1. 48 żonaty, 1 dziecko, ukończona szkoła dla leśniczych, egzamin państwowy. 28 l. praktyki zawodowej, referencje dobre, skromnych wymagań, energiczny i sumienny poszukuje pracy leśniczego. daniem 1 października r. b. lub wcześniej. Łaskawe zgłoszenia z konwersacją francuską, ul. Dobra 6 (koło domu i. w. do admin. „Słowa“.

Węgiel kamienny
w najlepszym gatunku o wysokiej kaloryjności poleca na zimę
Wileński Syndykat Rolniczy.
Zawalna 9. Tel. 323.
Obecnie najlepszy czas na zaopatrzenie się w węgiel.

Truskawki
flance do sprzedania ul. Mickiewicza 22—5 w godz. 9—2.

Mieszkania
skłoneznego z wanną ek. szukam i odstąpię na cenie kosztu 1—2 pokoje osobie solidnej. Studni. Archiwum Państwowe tel. 12—96

Mleczarnia i jadalnia
ze sprzedażą piwa w dobrym punkcie tania adres w adm. „Słowa“

Mechanik
poszukuje pracy. Witoldowa 16 m. 2.

Zgubiono
świadectwo Szkoły Powszechnej w Ru-rudzinie ucząc się dziesiątą i metrykę panieńki mogą mieć obywateli na imię Cze-mieskanie z ul. Handlowo-Zastawa Baisewicza. maniem, opieką i z wowego z 1410 Upraszają się odnieść francuską konwersacją, na imię okaziciela, do redakcji „Słowa“. Tatarka 17 m. 3.

Placówka Polska Meblowa
S. MAKOWSKI
Zawalna 15. Posiada salony tanio, przyjmując zamówienia — NA RATY — 38 lat pracy.

Ochmistrzyni
praktyczna, pracowita, uczciwa, samodzielna poszukuje pracy. Szkapłerna 58—6.

Uczącą się młodzież
przyjmuję inteligentną rodziną, na mieszkanie z wszelkimi wygodami i całodziennym utrzymaniem. Trokiska opieką zapewniona i fortepian na miejscu, ul. Ludwiskarska Nr 7 m. 2. parter.

EDGAR WOLLES

20) „Złowieszczą postać“.

Ralf cieszył się do pewnego stopnia ze śmierci Tarna; człowiek ten zaczynał być niebezpiecznym, gdyż przestraszył się i zdradził się wobec majora Emery. Ralf uśmiechał się na myśl o obawach starego współnika, który we wszystkich widział rękę Sojoki. A jednak, pomyślał Ralf ścigając brwi, kto mógł posłać chińczyka do domu Tarna? W jakim celu?

Tak, Sojoka miał swe powody, by ich przesładować. Przed pięciu laty szajka handlu kokałną konkurencją, której wodzami byli Tarn i Challam, powstała nagle i przypadkowo. Ralf był wówczas żrliwym, wierzycielem napastował go. Pewnego wieczora, gdy był z Tarnem w restauracji, podszedł do nich pewien znajomy, człowiek zupełnie schorowany, i poprosił o podpisanie recepty, aby mógł zadowolić swe nienasycone pragnienie. Ralf podał mu receptę. Parę niejasnych słów wypowiedzianych przez owego nalogowca zainteresowało Ralfa. Zaczęła się rozpytywać i dowiedział się, że istnieje poletna organizacja kontrabandy sacharyny, której policja nie może zwyciężyć. Handel kokałną rozpoczynał się dopiero.

Tarn miał ogromnie ułatwiony handel tego rodzaju. Stał on faktycznie

na czele firmy importowej, bardzo starej i o wyrobionej reputacji. Właściciel firmy był człowiekiem chorym i rzadko zjawiał się w biurze.

Gdy Challam zaproponował zorganizowanie szajki importu kokałny, Tarn wahał się nieco, lecz gdy zrozumiał, jakie dochody mógłby czerpać z tego, zgodził się.

Ralf był człowiekiem sprytnym i zdolnym. Z początku nie szło im do brzo, lecz z wolna, ucząc się na własnych błędach, doszli do poważnych zarobków, organizacja ich zaczęła się rozwijać, ku niezadowoleniu konkurencyjnej szajki Sojoki.

— Sojoka. Może Tarn miał rację... ten chińczyk morderca...

Sojoka—mruczał Ralf, chodząc po pokoju.

Elza przyszła zmęczona i bardzo smutna.

— Zdać mi się, że zwaruję, jeśli to będzie trwało dłużej. Jutro po raz ostatni pójdę do biura.

— Czy powiedziałas mu już o tem?

— Skineła głową przecząco.

— Nie żałujmy nie powiedzieć. Nie możemy wyobrazić sobie, co to za człowiek. To potwór. Gdy się pomyśli, że mój opiekun pracował w jego firmie trzydziści lat, to zdaje się, że major powinienby go trochę załować. Ależ bynajmniej, w pokoju Tarna siedzi już nowy zarządzający. Ralfie, ten

edowiek nie liczy się z niczem. Nie dał mi ani chwili spokoju. Na śniadanie zostawiam pani tylko pół goździka...—powiedział mi. Żałuję, że wogóle wychodziłam, bo sfotografowano mnie.

— Najlepiej byłoby dla ciebie zerwać z tym człowiekiem. Czy domyślasz się on przynajmniej, że chcesz go opuścić?

— Bynajmniej! — odpowiedziała z gniewem. Zdać mu się, że jestem własnością firmy, rodzajem meblarza. Ale nie mówny o nim. Chcę zapomnieć złowieszczygo człowieka i firmę i wszystko, co jest z nią związane! Czemu chciałas mnie widzieć?

— Powiem ci po obiedzie, — odrzekł wesoło doktor.

Gdy lokaj podał kawę i wyszedł Ralf zdobył się na pytanie, które nie opuszczało go na chwilę.

— Czy słyszałaś kiedy o Stanford Corporation?

Dziewczyna otworzyła szeroko oczy.

— Tak, major Emery zapytywał, czy nie pracuję tam.

Ralf gwizdnął znacząco.

— Tam do diabła, kiedy to było? Opowiedziała mu, jak dziwne i niespodziewane pytania zadawał jej szef. — Powiedziałaś mu naturalnie, że nie nie wiesz? — A wuj znał tę firmę? Doktor kiwnął twierdząco.

— Tak, szczerze mówiąc Tarn miał własne nieduże przedsiębiorstwo —mówił jakby do niechętnia, jakby przykro mu było zdradzać tajemnicę zmarłego. — Próbował on założyć własną firmę, by mieć dochód wtedy, gdy będzie musiał opuścić spółkę Emery. Nie było to zbyt uczciwie, gdyż niewątpliwie dążył on do stworzenia placówki konkurencyjnej. Plan ten powiódł mu się. Próbowałem wyperswadować mu to, lecz uwiązł się.

— Więc Stanford Corporation należał do mego wuja? Cóż to za firma, Ralfie?

— Zajmuje się importem, czyżem tam w tym rodzaju, — odrzekł niedbale. — Byłem raz w jego biurze. Wiem tylko to, że Tarn mówił mi o leżących w jego safesie dokumentach, które nie powinny spaść w ręce policji. Myślałem o tem przez cały dzień. Zdać mi się, że najlepszą przysługą, jaką możemy oddać zmarłemu, jest wydostanie tych dokumentów, zanim policja wpadnie na ich ślad. Nie chce, by imię starego druha zostało zbrukane, Emery zaś zapewne wykorzysta każdy atut, by przedstawić w niekorzystnym świetle swego dawnego pomocnika.

Elza patrzyła na niego, niespokojna i zachmurzona.

— Przecież to nie jest takie straszne przestępstwo, — rzekła. A zresztą, skądże będą wiedzieli o tem

wszystkiem?

— Ależ o wyjdzie na jaw! Zawołaj Ralf. Teraz chodzi o to, czy abazur.

— Jeśli papiery są w safesie, jakże zagadną Ralf.

Elza pomyślała, że doktor nie był tu widocznie po raz pierwszy. Ralf postawił na stole wazę, którą przyniósł z domu, podszedł do safesu i włożył klucz do zamku. Za chwilę drzwi otworzyły się automatycznie i Ralf zarżał do środka.

Nagle rozległ się okrzyk wściekłości.

— Safes jest pusty! — zawołał głośsem zduszonym. — Nic niema, nic! Elza obejrzała się, ktoś stał w oszklone drzwi.

Rafiel — szepnęła, zniżając instynktownie głos. — Ktoś stoi za drzwiami.

Na szkle zarysował się cień mężczyzny.

Ralf był tak przybity swem odkryciem, że nie mógł zrozumieć jej słów. Chwycił go za rękę i wskazała na drzwi.

— Tam, za drzwiami? — zapytał tępo. — To pewnie stróż.

I podnosząc głos krzyknął z gniewem: — Wynoś mi się stąd! — Chciałbym się wpięć z panem rozmówić — rozległ się głos majora Emery! Elza drgnęła przerażona.